

W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. W posiedzeniu uczestniczył i sekretarz KC — Edward Gierek.

W związku z przejściem Zdenona Nowaka do pracy dyplomatycznej — Plenum zwolniło go z funkcji przewodniczącego CKKP. Na przewodniczącego Komisji wybrano Stefana Misiaszka, dotychczasowego wiceprzewodniczącego CKKP. Na posiedzeniu przedstawiono sprawozdanie z działalności organów kontroli partyjnej w latach 1969 — 1970.

W dyskusji zabrał głos E. Gierek. (PAP)

Rekordowy eksport węgla

Rekordowo zapowiada się bieżący rok pod względem eksportu węgla kamiennego. Według przewidywań, w 1971 r. wyeksportowanych zostanie co najmniej 30 mln ton (wobec 28,8 mln ton w roku ubiegłym). Będzie to więc największy jednoroczny wywóz naszego węgla.

Polski węgiel cieszy się na rynkach światowych dobrą marką i jego eksport mógłby być jeszcze wyższy. W pierwszej jednak kolejności musimy w pełni zaspokajać potrzeby krajowe: ludność i gospodarkę, a rosną one stale.

Eksport węgla jest wysoce opłacalny. W ogólnych obrotach naszego handlu zagranicznego sięga on około 30 proc.

Nasz węgiel dociera w drodze lądowej i morskiej do ponad 30 krajów, w tym również do dalekiej Japonii.

Oprócz węgla eksportujemy również koks. W tym roku plany eksportowe tego cennego surowca przewidują jego wywóz w wysokości ponad 2 mln ton. (PAP)

Otwarcie stałej ekspozycji w Pałacu Kultury

ZMP — źródło żywej tradycji

Czas wykazał, że w historii ruchu młodzieżowego w naszym kraju Związek Młodzieży Polskiej wyróżnił się bojunością, zaangażowaniem, a także skromnością i znacznymi osiągnięciami w budownictwie kraju; wychował też oddane i ideowe kadry działaczy politycznych i społecznych, stworzył dobre wzory i tradycje pracy dla dzisiejszych młodzieży związków — powiedział I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada, otwierając wczoraj w Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Pałacu Kultury stałą ekspozycję działalności ZMP w Wielkopolsce.

Na uroczyste otwarcie tej wystawy przybyli licznie byli działacze ZMP, aktywni politycy i społeczni naszego regionu. Wśród uczestników był m. in. przewodniczący Zarządu Głównego ZMS Andrzej Ziabiński.

Tradycje ZMP, jej ideologie i wkład w budowę zrębów socjalizmu w Polsce przypominał pokrótce sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Jan Nemoudry.

Następnie obecni obejrżeli ekspozycję pamiątek ZMP z okresu istnienia związku w latach 1948 — 1956. Komisja Historyczna Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych, przy

Samorząd HCP szuka trafnych rozwiązań

Model własnych, fabrycznych zachęt materialnych do lepszej i wydajniejszej pracy stworzono w zakładach Cegielskiego. Walna to zasługa tamtejszego Samorządu Robotniczego, który aktywnie uczestniczy we współzarządzaniu HCP. Jakże zastoso- wano metody, jakimi środkami postanowiono oddziaływać na załogę? Odpowiedź na te pytania — na str. 3 w artykule pt. „W poszukiwaniu trafnych rozwiązań”.

Jest to kolejna publikacja naszego dyskusyjnego cyklu pt. „Samorząd robotniczy w zakładzie”.

• Ogólna ocena — pomyślna • Potrzeba umacniania równowagi

Konferencja u rzecznika prasowego rządu na temat sytuacji finansowej kraju

Finansowa sytuacja kraju — oto temat, który był przedmiotem konferencji zwolanej 26 bm. przez rzecznika prasowego rządu — Włodzimierza Janiurka. Aktualną ocenę stanu finansowego państwa przedstawił minister finansów — Józef Trendota.

U progu bieżącego roku — wiadomo — podjęto różne decyzje na rzecz poprawy warunków bytu ludności, które bardzo poważnie dodatkowo obciążały bilans finansowy i budżet państwa. Utrzymanie — przy tych obciążeniach — równowagi finansowej kraju stało się więc zadaniem pierwszoplanowym. Dokonana ostatnio kolejna analiza i ocena sytuacji wykazuje jednak, że stan finansowy państwa przedstawia się na ogół zadowalająco. To samo odnosi się do sytuacji w zakresie równowagi pieniężno-rynkowej, choć jej obraz nie we wszystkich punktach jest jednolity.

Na koniec maja br. osiągnięto równowagę budżetową, pod czas gdy w ciągu pierwszych 4 miesięcy br. utrzymywał się pewien deficyt budżetowy.

Sprawiło to ograniczenie niektórych wydatków.

Dobre wyniki ekonomiczne osiągnęły np. przemysł: lekki, spożywczy czy chemiczny. Nizsze tempo wykazują niektóre branże przemysłu maszynowego i ciężkiego — co wiąże się przede wszystkim z przekraczaniem planowanego poziomu kosztów produkcji wielu wyrobów, a także ze stratami z tytułu złej jakości części artykułów, nadmiernymi zapasami itp. Tego typu straty są niestety — powiedział min. J. Trendota — plagą niektórych przedsiębiorstw i branż. W skali gospodarki narodowej sięgają one kilku miliardów złotych. Radykalne ich obniżenie umożliwiłoby przeznaczenie dalszych środków na poprawę warunków życia społeczeństwa i na szybszy rozwój gospodarki.

Dochody budżetowe od gospodarki nieuspołecznionej, pozarolniczej kształtują się w zasadzie zgodnie z planem. W polityce podatkowej w stosunku do tego sektora podejmuje się kroki, których celem jest dalszy wzrost dostaw towarów i usług świadczonych przez drobne zakłady. Wprowadzone zostaną ulgi związane z zatrudnieniem dodatkowych pracowników i szkoleniem uczniów w zakładach rzemieślniczych.

Przechodząc do omówienia sytuacji pieniężno-rynkowej, min. J. Trendota podał, że obserwuje się w tym zakresie pomyślne zmiany. Przy utrzy-

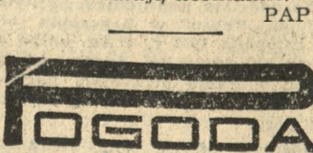
Pracowity dzień na „Salucie“

W sobotę o godz. 8.04 czasu moskiewskiego kosmonauci G. Dobrowolski, W. Wołkow i W. Pacajew zakończyli 20 dobę lotu kosmicznego na orbicie okołoziemskiej.

Program kolejnego dnia pracy załogi pilotowanej stacji orbitalnej „Salut” przewidywał realizację eksperymentów naukowo-technicznych. Kosmonauci dokonywali rejestracji intensywności cząstek naładowanych i widma jąder cząstek kosmicznych w przestrzeni kosmicznej.

Żałoga stacji kontynuowała eksperymenty w dziedzinie pomiarów wielkości tankowych dawek radiacji. Równocześnie przy pomocy aparatury umieszczonej na zewnętrznej części korpusu stacji prowadzono rejestrację strumienia cząstek wysokich energii.

Kosmonauci kilkakrotnie wykonywali różnorodne ćwiczenia fizyczne i dokonywali kontroli lekarskiej. Stan zdrowia wszystkich członków załogi jest dobry. Systemy pokładowe stacji „Salut” działają normalnie.



Zachmurzenie umiarkowane, miejscami niewielkie. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 24 st. na północy do 26—28 st. na południu. Wiatry słabe z kierunków południowych.

mującym się stosunkowo wysokim tempie wzrostu dochodów ludności pozarolniczej. Dokończenie na str. 2

Rzeki na ulicach Bombaju



Największe w ciągu ostatnich 85 lat opady deszczu zanotowano ostatnio w Bombaju (Indie). Ulice miasta zamieniły się w rwące potoki. Wiele mieszkań zostało całkowicie zalanych.

CAF — telefoto

Z Wietnamu

Sukcesy partyzantów

Amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie przyznał, że w nocy z piątku na sobotę partyzanci południowo-wietnamscy zaatakowali bazę wojsk USA Carroll, położoną w pobliżu zdobytej niedawno przez partyzantów dużej bazy reżimowych wojsk artyleryjskich — Fuller. W bazie Carroll eksplodowało szereg rakiet.

Sily wyzwolenie, które zdobyły bazę Fuller w czasie 5-dniowych walk o ten punkt strategiczny, zestrzeliły 25 samolotów i helikopterów. Broniący bazy batalion nieprzyjacielski został zdziesiątkowany. Wzięto do niewoli wielu jeńców i zdobyto znaczną ilość sprzętu wojskowego.

Obecnie partyzanci południowo-wietnamscy coraz bardziej wzmagać działania ofensywne w prowincji Quang Tri. Zdobyte bazy Fuller, uważane za poważny sukces z punktu widzenia strategicznego, pozwala na większą swobodę w działaniach jednostek patriotów na terenie prowincji.

Pomoc dla Izraela

Przebywający w Tel Awiwie doradca Białego Domu do spraw żydowskich, Max Fischer oświadczył, że Stany Zjednoczone udzielą w tym roku Izraelowi pomocy finansowej w wysokości 500 mln. dolarów.

W tym roku — 63 statki

Polskie stocznie zbudują w br. 63 statki o łącznym tonażu 584 tys. DWT tj. o 13 proc. więcej niż w ub. roku. Na eksport przeznaczają się 23 jednostki. Odbiorcami polskich statków są armatorzy 11 państw.

PCK dla Indii

PCK przekazał dla indyjskiego Czerwonego Krzyża 100 litrów szczepionki przeciwko cholercie oraz większą ilość antybiotyków.

O lepszy program TV

W Warszawie zakończyła się 2-dniowa narada przewodniczących państw skandynawskich,

Za wybitne osiągnięcia techniczne

Wojewódzkie nagrody NOT

W poznańskim Domu Techniki, w obecności reprezentantów środowisk technicznych oraz przedstawicieli władz, odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia dorocznych Wojewódzkich Nagród NOT za wybitne osiągnięcia techniczne roku 1970. Spośród zgłoszonych do oceny 63 prac zespołowych i indywidualnych jury — obradujące pod kierownictwem wiceprzewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki, prof. dr. inż. Zbigniewa Jasickiego — nagrodziło 9 prac, a 4 następne wyróżniło.

Nagrodę zespołową I stopnia (40 000 zł) zdobył zespół pracowników POM w Opalenicy w

składzie: Marian Domański, Jerzy Sięg, inż. Franciszek Woźniak oraz współpracujący z nimi dr inż. Tadeusz Sęk z Instytutu Mechanizacji WSR w Poznaniu, za skonstruowanie maszyny do zbioru, prasowania i samoladowania objętościowych produktów rolnych;

Nagrody zespołowe II stopnia (24 000 zł) zdobyły:

— Zespół pracowniczy Centralnego Laboratorium Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu w składzie: dr Leonard Miężyński, inż. Bogusław Nowicki oraz Włodzisław Iwanowski, za opracowanie technologii produkcji preparatu do klejenia włókien syntetycznych;

— Zespół inżynierski Biura Projektów i Studiów Przemysłu Ceramiki Budowlanej w Poznaniu w składzie: Edward Bednarek, Jerzy Borkowski, Mieczysław Janiak, Zbigniew Jurek, Marian Juszcak, Mieczysław Kogut, Tytus Kubiak, Mirosław Nawrocki, Andrzej Paszkowski, Ernest Piskozub, Władysław Szała oraz współpracujący z nimi — Bolesław Terlecki, za skonstruowanie zespołu nowych maszyn i urządzeń dla zakładów ceramiki budowlanej;

— Zespół naukowo-techniczny Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu w składzie: dr inż. Florian Budniak, dr inż. Stefan Bakowski, dr inż. Miron Szostak, dr inż. Zdzisław Pulikowski, inż. Edward Przybek, inż. Ryszard Mateczak oraz Jan Wierdak i Henryk Sommerfeld, za opracowanie nowej technologii pozyskiwania surowca do produkcji płyt pilśniowych;

— Zespół inżynierski „Pometu” — Lucjan Chwiałkowski, Szepepan Kosmatka, Emil Popiel, Kazimierz Pyrszel, Włodzisław Sosniński, Tadeusz Sosnowski, Marian Zajac oraz Hiłolit Galka i Andrzej Hetmaniak, za uruchomienie antymportowej produkcji odlewów aluminiowych w Pile;

— Zespół inżynierów Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych w Poznaniu w składzie: Bernard Trojanowski, Stanisław Biernat, Bogdan Urbania i Benon Henicz, za opracowanie konstrukcji i technologii nowego taksometru „Pol-tax 2”;

Dokończenie na str. 2

Dodatkowe towary na rynek

Rzeszowskie zakłady elektromechaniczne „Zelmer” dostarczyły w br. na rynek 175 tys. odkurzaczy, 22 tys. freterek oraz 8800 elektrycznych suszarek do rąk. Do końca czerwca z ponadplanowej produkcji rynek otrzyma m. in. jeszcze 10 tys. odkurzaczy i ponad 2 tys. freterek.

200 tys. par obuwia jugosłowiańskiego zakontraktował dodatkowo „Skörimpex”. Kontrakt, którego realizacja nastąpi w II półroczu br., obejmuje głównie pantofle damskie wyjściowe, wizytowe itp. w najmodniejszych fasonach.

W tym roku znajdzie się w naszych sklepach blisko pół miliona par obuwia z Jugosławii. Większość dostaw — w III kwartale. Ponadto sprowadzamy w tym roku 1,3 mln par obuwia z Węgier oraz 1 mln par z Czechosłowacji.

PAP

A. Moro uda się do Moskwy

Jak podaje agencja ANSA, w Rzymie podano oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Aldo Moro złoży wizytę oficjalną w Związku Radzieckim w dniach 5—12 lipca br. (PAP)

radiofonii i telewizji krajów socjalistycznych. Celem narady było dalsze zacieśnienie współpracy programowej i technicznej.

Sezon w Zakopanem

W sobotę w Zakopanem i najbliższej okolicy bawili już ok. 30

PAP RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM

tysięcy wczasowiczów. GOPR rozpoczął ostre dyżury we wszystkich schroniskach górskich, a więc rozpoczął się sezon letni — szczyt turystyczny roku w Tatrach. Duży ruch panuje na prześłach granicznych Tatr, Zjechało tu również wielu turystów zagranicznych z Austrii, NRD, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i ZSRR oraz z państw skandynawskich.

Ćwiczenia „Lato — 71”

Zgodnie z planem szkolenia dowództwa zjednoczonych sił zbrojnych Układu Warszawskiego, w czerwcu br. zostały przeprowadzone na obszarze PRL kompleksowe, wieloszczeblowe ćwiczenia sztabu we pod kryptonimem „Lato-71”.

Ćwiczeniami kierował zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski.

Na polskich cmentarzach

26 bm. zakończyła kilkudniową wizytę w Polsce delegacja Komitetu Brytyjskiej Wspólnoty Narodów do spraw grobów wojennych, z dyrektorem generalnym — Williamem Chalmersem. W czasie pobytu w naszym kraju delegacja brytyjska odwiedziła m. in. cmentarze w Malborku, Poznaniu i Krakowie, gdzie znajdują się mogiły żołnierzy brytyjskich, poległych na naszej ziemi.

W. Chalmers wysoko ocenił opiekę naszych władz nad ponad 1500 mogiłami żołnierzy brytyjskich.

Min. R. Roa opuścił Polskę

Wspólny komunikat o wizycie

W sobotę 26 bm. minister spraw zagranicznych Republiki Kuby — Raul Roa zakończył swą kilkudniową oficjalną wizytę przyjaźni w Polsce, udając się następnie do Pragi. Na lotnisku Okęcie min. Roa i jego małżonkę żegnali minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski z małżonką oraz przedstawiciele kierownictwa MSZ.

Podczas pobytu w Polsce minister Roa został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącą Rady Państwa PRL Józefę Cyrankiewicz i preza Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza oraz spotkał się z szeregiem innych osobistości polskich.

W trakcie rozmów, ministrowie wymiary poglądów na temat stosunków dwustronnych i aktualnych problemów międzynarodowych oraz omówili główne kierunki dalszego rozwoju współpracy polsko-kubańskiej w dziedzinie politycznej, gospodarczej, handlowej, naukowo-technicznej, kulturalnej i prasowo-informacyjnej.

Ministrowie zwrócili szczególną uwagę na problemy dotyczące bezpieczeństwa europejskiego. Stwierdzili, iż ważną rolę w procesie normalizacji i odprężenia w Euro-

pie spełniają układy podpisane przez ZSRR i PRL z NRF; szybka ich ratyfikacja stanowić będzie istotny krok na drodze dalszego odprężenia w Europie. Osiągnięcie pełnej normalizacji politycznej i umocnienie bezpieczeństwa w Europie może być w poważnym stopniu przyspieszone przez zwołanie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

W czasie rozmów obaj ministrowie poświęcili szczególną uwagę aktualnej sytuacji w Ameryce Łacińskiej. Postępowe przeobrażenia zachodzące na tym kontynencie są wyrazem dążenia narodów latyno-amerykańskich do osiągnięcia pełnej suwerenności politycznej i gospodarczej dla dobra tych narodów oraz dla skutecznego przeciwstawiania się wpływowi imperialistycznemu. Dano też wyraz pełnej solidarności polskiej i Kuby z walką narodów o likwidację rasizmu i kolonializmu we wszystkich jego postaciach.

Minister Raul Roa zaprosił ministra S. Jędrzejowskiego do odwiedzenia Kuby. Zaproszenie zostało przyjęte z prawdziwym zadowoleniem.

Rozmowy między oboma stronami przebiegały w atmosferze serdecznej przyjaźni i całkowitego wzajemnego zrozumienia. Wykazały także zgodność poglądów w omawianych sprawach. (PAP)

Od jesieni — Wyższa Szkoła Nauk Społecznych

W Centralnej Szkole Partyjnej przy KC PZPR w Warszawie odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego. 200 absolwentów, po 10 miesiącach intensywnego nauki wzbogacającej zakres ich wiedzy teoretycznej z dziedziny nauk społecznych i politycznych oraz podstaw ekonomii, otrzymało dyplomy.

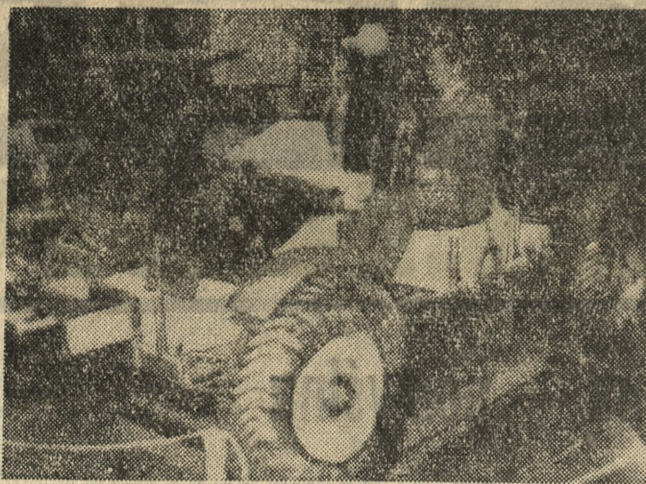
Są to doświadczeni już w praktycznym działaniu wieloletni członkowie aktywni partyjnego, członkowie instancji partyjnych różnych szczebli, członkowie organizacji społecznych. Znaczną część absolwentów — co warto tu podkreślić — skierowana została tu z zakładów pracy.

Sobotnia uroczystość zamknęła nie tylko bieżący rok szkolny, ale także istnienie Centralnej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. Zgodnie bowiem z uchwałą Sekretariatu KC — dla stworzenia właściwych warunków kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr aparatu partyjnego, państwowego oraz organizacji politycznych i społecznych, a także dla rozbudowy zaplecza naukowego-badawczego dla potrzeb kierownictwa partii — z nowym rokiem akademickim CSP przekształci się, w działającą już przed laty, Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR.

W pierwszych latach WSNS posiadać będzie jeden wydział — Wydział Nauk Społecznych, z dwoma kierunkami kształcenia: społeczno-ekonomicznym i nauk politycznych. Studia będą stacjonarne, 3-letnie. Absolwentem stworzone zostanie możliwość zakończenia kształcenia z dyplomem magisterskim. Ze względu na swój szczególny charakter, WSNS komplectować będzie swych słuchaczy w sposób odmienny niż wszystkie inne wyższe uczelnie. W pierwszym roku WSNS przyjmie 90 osób — po złożeniu przez nich egzaminu wstępnego. Ponadto WSNS prowadzić będzie studia podyplomowe oraz stacjonarną i zaoczną doktoranturę.

Przy uczelni działać będzie Instytut Badań Społecznych, który w najbliższym etapie koncentrować się będzie szczególnie nad badaniami w zakresie historii polskiego ruchu robotniczego. (PAP)

Wśród kosmonautów



Amerykański astronauta J. Young pokazuje radzieckiemu kosmonaucie J. Krunowowi pojazd księżycowy, który użyty będzie przez załogę kolejnego statku Apollo. Jak wiadomo grupa naukowców i kosmonautów z ZSRR, przebywała kilka dni w USA, gdzie przeprowadzała rozmowy na temat współpracy w dziedzinie kosmonautyki.

CAF — telefoto

Kryzys w Bengalu

W obliczu nowego kryzysu politycznego w Zachodnim Bengalu, kongresowe władze indyjskie rozwiązały w nocy z piątku na sobotę Zgromadzenie Ustawodawcze tej prowincji, wybrane w marcu br.

Oznacza to najprawdopodobniej, że po raz trzeci w ciągu minionych czterech lat Bengal Zachodni znajdzie się pod administracją prezydencką.

Liczący 45 milionów mieszkańców Bengal Zachodni boryka się od dawna z bezrobociem. Od kilku tygodni panuje tam epidemia cholery oraz przybyło ponad 5 milionów uchodźców ze Wschodniego Pakistanu. (PAP)

Saudyjsko-egipska misja do Ammanu

Król Arabii Saudyjskiej zakończył w sobotę wizytę oficjalną w Kairze, podczas której przeprowadził z prezydentem ZRA Sadatem rozmowy na temat całokształtu problemów związanych z kryzysem bliskowschodnim oraz sytuacji w świecie arabskim. Jednym z tematów rozmów był również problem palestyński.

Król Fajsal i prezydent Sadat postanowili w toku rozmów wysłać do Ammanu na rozmowy z królem Husajnem osobistych przedstawicieli, którzy przekażą monarchie haszemickiemu ich wspólny list. PAP

Nowość w PKO — bony premiowe

Z dniem 1 lipca wprowadza się nową formę gromadzenia i przechowywania oszczędności. Mowa tu o premiowych bonach oszczędnościowych, które będą papierami wartościowymi wydawanymi na okaziciela. Co 6 tygodni bony będą brały udział w losowaniu, a więc w ciągu roku — 8 razy. Pierwsza emisja o wartości 1 mld zł zawierająca będzie milion bonów po 1000 zł, a dla wygody nabywców wydane będą również bony w mniejszych odcinkach po 500 i 250 złotych.

Do wylosowania przeznaczają się w każdej emisji dwie premie po 200 tys. zł, 6 — po 100 tys. zł, 14 — po 50 tys. zł, 11 — po 15 tys. zł, 9 — po 10 tys. zł, 2.058 premii po 2,5 tys. zł. W każdym cięgnięciu losować się będzie 2.100 premii na sumę 7,1 mln zł. Każdego roku wartość wylosowanych premii wyniesie 56,8 mln zł. Przy bonach 500 i 250 zł premie będą oczywiście wypłacane proporcjonalnie do ich wartości.

W ciągu 20 lat (bo taki jest określony przez PKO zasięg tej

Wielorazki w statystyce

Z informacji GUS wynika, że w latach 1950 — 69 zanotowano w Polsce 153 tys. przypadków urodzenia bliźniąt, 1300 urodzeń trójczeków oraz 48 przypadków przyjścia na świat czworaczeków.

Urodzenie pięciaczeków zdarza się, jak wynika z obliczeń światowych raz na 62,7 mln zwykłych porodów. (PAP)

Na tropie nieprawidłowości

Przepisy i praktyka urlopowa

Korzystanie z prawa do corocznego wypoczynku leży w interesie zarówno pracowników jak i zakładów pracy. Od racjonalnej regeneracji sił w okresie urlopu w dużym stopniu zależy bowiem nasze samopoczucie oraz nasza sprawność i wydajność jako pracowników w ciągu całego roku. Jednak przepisy zawarte w ustawie o urlopach z 1969 roku są niestety często omijane na niekorzyść pracowników lub też w fałszywie pojmowanym „interesie” zatrudnionych. Przykładem tego rodzaju postępowania dostarczyły przeprowadzone w wielu województwach kontrole.

Najwięcej nieprawidłowości — jak wykazały kontrole prokuratorskie i związkowe — dotyczy tak podstawowej kwestii, jak sporządzanie planów urlopów oraz podawanie ich do wiadomości pracowników.

Wadliwe planowanie oraz inne nieprawidłowości są przyczyną powstawania zaległości urlop-

wych, które w wielu zakładach osiągają duże rozmiary. Ponad 200 pracowników rzeszowskich POM-ów ma zaległości urlopowe z lat poprzednich, a kierownik takiego ośrodka w Birczy „uzbił” sobie... 234 zaległych dni urlopu.

Oddzielna grupa nieprawidłowości wiąże się ze sposobem wykorzystywania urlopów. Wiadomo, że przepisy w trosce o racjonalny wypoczynek stanowią, że przynajmniej jedna część urlopu powinna obejmować co najmniej 10 kolejnych dni. Tymczasem istnieje tendencja do dzielenia urlopowego wypoczynku na kilka części, przy czym dochodzi nawet do takich absurdów, że — jak wykazała kontrola w woj. białostockim — niektóre 26-dniowe urlopy dzielono na 16 i 18 „odcinków”.

Kontrole wykazały również liczne uchybienia w zakresie wymiaru urlopów oraz w sprawie przestrzegania przepisów w stosunku do młodocianych.

Wydaje się, że skutecznym sposobem zapobiegania urlopowym nieprawidłowościom powinny być nie tyle same kontrole, ile również sankcje wobec łamiących postanowienia ustawy. Pozytywnym wyjątkiem jest pod tym względem woj. olsztyński, gdzie w wyniku kontroli 9 osób, przeważnie kierowników zakładów ukarano grzywnami za wykroczenia przeciwko ustawie. (PAP)

Konferencja u rzecznika

Dokończenie ze str. 1

wynoszącym za okres 5 miesięcy br. 9,4 proc., uległy poprawie proporcje między dynamiką płac a dynamiką produkcji i wydajności pracy. Po ważnie, bo o kilkanaście procent wzrosły w stosunku do ub. roku wypłaty z tytułu funduszu zakładowego i podobnych funduszy. Wydatnie zwiększyły się też dochody ludności rolniczej, na co wpłynęły zarówno podwyższone ceny skupu, jak i wzrost dostaw produktów rolnych.

Wzrost stanu pieniądza gotówkowego znajdującego się w obiegu na 31 maja br. wyniósł 4,5 proc. — w stosunku do 31 maja 1970.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie rynku, to dzięki dodatkowej produkcji krajowej i wzmocnieniu importu jest ono ogólnie biorąc zadowalające. Utrzymują się jednak okresowo pewne braki niektórych towarów. Dynamika wydatków ludności na usługi zwiększyła się, lecz w tej dziedzinie występuje nadal spory nieaspokojony popyt. O 54 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku zwiększyły się w pierwszych 5 miesiącach br. kredyty na zakupy ratalne. Przyrost oszczędności w PKO w maju br. wyniósł 900 mln zł i był najwyższym w takim okresie przyrostem w ciągu ostatnich 5 lat. Dla ugruntowania wysokiej dynamiki oszczędnościowej wzbogacane będą formy oszczędzania.

Na zakończenie min. finansów zaznaczył, że aczkolwiek ogólny stan finansów państwa ocenia się pozytywnie, to trzeba intensywnie działać na rzecz umocnienia osiągniętej równowagi. Płyną z tego określone wnioski pod adresem przedsiębiorstw produkcyjnych, które muszą realizować w pełni swe zadania, zapewniając również pomyślnie wykonywanie wskaźników ekonomicznych. Nadal konieczne są wszelkie inicjatywy dla jak najlepszego zaopatrzenia rynku wewnętrznego przy jednocześnie maksymalnym wysiłku na rzecz dalszej intensyfikacji eksportu. Obowiązkiem wszystkich obywateli jest zachowanie takiej dyscypliny gospodarczej, aby nie marnować się ani jeden grosz społeczny. (PAP)

Liczne nagrody opolskiego festiwalu

Trzydniowy maraton polskie piosenki dobiegł końca. 26 bm. wieczorem na transmitowanym przez radio i TV koncercie pn. „Mikrofon i ekran” publiczność po raz ostatni wypełniła opolski amfiteatr, aby usłyszeć piosenki i wykonawców nagrodzonych i wyróżnionych na IX KFPP, a także inne utwory uznane przez organizatorów za najciekawsze pozycje festiwalowego programu.

Jury pod przewodnictwem Karola Musioli przyznało 3 główne nagrody kompozytorom i autorom tekstów piosenek prezentowanych na IX KFPP. Pierwszą nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki: kompozytorowi Markowi Grechucie i autorowi tekstu Leszkowi Moczulskiemu za piosenkę „Korowód” w wykonaniu Marka Grechuty.

Drugą nagrodę WRN w Opolu kompozytorce Katarzynie Gertner i autorowi tekstu Jerzemu Klewnemu, za piosenkę „Z toba w górach”, w wykonaniu Maryli Rodowicz.

Nagrodę Komitetu d/s Radia i Telewizji kompozytorowi Jerzemu Wasowskiemu i autorowi tekstu Wojciechowi Młynarskiemu, za piosenkę „W Polskę idziemy drodzy pa nowie”, w wykonaniu Wiesława Gołasa.

Nagrodę MRN w Opolu otrzymali kompozytor Krzysztof Knittel i autor tekstu Wojciech Niżyński za piosenkę „Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie” w wykonaniu Magdy Umer. Nagrodę Towarzystwa Przyjaciół Opola otrzymała kompozytorka i autorka tekstu Wanda Warska za piosenkę pt. „Nim zakwitnie tysiąc róż”, w wykonaniu Urszuli Sipińskiej. Nagrodę Polskiej Telewizji otrzymał kompozytor i autor tekstu Jan Kaczmarek za piosenkę pt. „Kurna chata”, w wykonaniu zespołu studentów „Elita”. Nagrodę Polskiego Radia otrzymał kompozytor Bogusław Klimczuk i autor tekstu Tadeusz Urgacz za piosenkę pt. „Królowa Barbara” w wykonaniu Sławy Przybylskiej.

Drugą nagrodę — Polskiej Telewizji otrzymał Andrzej Żyliński za opracowanie muzyczne piosenki „To nie był sen”. Nagrodę dziennikarzy otrzymała grupa wokalna „Bemibek”.

Nagrodę zgłoszoną przez redakcję muzyczną „Synkopa” otrzymała kompozytorka Katarzyna Gertner i autor tekstu Ernest Bryll, za piosenkę pt. „Nie zmogła go kula”, w wykonaniu Jonasza Kofty. Nagrodę ZG ZMS otrzymał kompozytor Czesław Majewski i autor tekstu Jonasz Kofta za piosenkę pt. „Song o wycekiwaniu” w wykonaniu Jonasza Kofty. Nagrodę honorową redakcji „Szpilek”, „Złotą Szpilekę” otrzymał Jarema Stępowski za dobór repertuaru w festiwalowym kabarecie piosenki.

Śpi już 9 lat...

Na oddziale neurochirurgicznym kliniki „Rebro” w Zagrzebiu od 12 listopada 1962 r. trwa walka o życie 32-letniej Rei Jager, która przed operacją otrzymała narkozę, zasnęła i nie obudziła się do tej pory.

Operacja odbyła się kiedyś R. Jager skończyła 23 lata. Młodej kobiecie dało zwykłą dawkę środka narkotycznego. Nastąpił głębok sen, który wydawał się lekiem dziwnym. Przeprowadzono operację. Sen, który nastąpił po narkozie, trwa już 9 lat i 8 miesięcy. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Dziś'szyszy serwis informacyjny opracował Zbislut Sek

3 GŁOS WIELKOPOLSKI A 27/28 VI 1971 Nr 151 (8504)

W poszukiwaniu trafnych rozwiązań

Są w Wielkopolsce samorządy robotnicze, które wykorzystują każdą okazję do zrobienia czegoś dobrego dla swoich załóg. Do takich należy samorząd robotniczy Zakładów „Cegielskiego”. Ma on za sobą sporo zrealizowanych inicjatyw z dziedziny doskonalenia wewnętrznych stosunków produkcyjnych, dzięki czemu zakłady należą do przodujących, a ludzie mogą pracować spokojniej i wydajniej.

22 marca br. samorząd robotniczy „Cegielskiego” wyszedł z nową inicjatywą. Miało być, chce on w stosunkowo krótkim czasie doprowadzić do sprawiedliwszego wynagradzania ludzi za pracę. Oczywiście — w ramach posiadanych przez zakłady funduszu płac i w ramach obowiązujących przepisów prawnych. Impulsem do podjęcia tej trudnej, lecz jakże ważnej operacji, stała się uchwała Rady (nr 28), odraczająca — po VII Plenum KC PZPR — wprowadzenie w życie tzw. nowego systemu bodźców ekonomicznych i zalecająca zakładom do różnych usprawnień starego systemu plac. W szczególności chodzi tu o takie sprawy jak:

▲ dostosowywanie obowiązujących aktualnie w zakładach zasad i systemów wynagradzania i premiowania do — ulegających częstym zmianom — warunków organizacyjno-technicznych pracy oraz zadań stawianych poszczególnym grupom zawodowym;

▲ niwelowanie narastających dysproporcji w placach pracowników, wykonywanych zadaniach podobnych (lub zbliżonych) pod względem stopnia trudności i wymaganych kwalifikacji, lecz wynagradzanych według różnych systemów i form;

▲ synchronizowanie stawek płacowych robotników z poziomem posiadanych przez nich kwalifikacji i faktycznym zaszczerstwem wykonywanych robót;

▲ doprowadzanie do sprawiedliwej relacji między wzrostem za robót i faktycznym wzrostem wydajności pracy.

Samorząd robotniczy „Cegielskiego” zawsze miał te sprawy na uwadze. Nie raz też próbował je rozwiązywać zgodnie z logiką praw rządzących produkcją oraz poczuciem społecznej sprawiedliwości załogi. Nie jedną sprawę udało mu się też załatwić. Lecz w miarę starzenia się aktualnej umowy zbiorowej i narastania zmian w profilu, organizacji i technice wytwarzania, rodziły się nowe problemy placowe.

Trzeba bowiem pamiętać o tym, że „Cegielski” składa się z kilkunastu dużych fabryk, z których każda robi co innego i że zatrudnia ludzi o najróżniejszych zawodach i specjalnościach. Już samo zróżnicowanie tych specjalności stwarza rozliczne kłopoty, a co dopiero mówić o właściwej wycenie pracy reprezentantów poszczególnych zawodów.

Przystępując do opracowa-

nia programu zmian płacowych, najpierw trzeba było przeprowadzić najróżniejsze analizy, obliczenia i przemyślenia, aby wytypować pracowników, którym — w miarę posiadanych możliwości i uprawnień — należałoby stworzyć korzystniejsze warunki placowe. Odpowiednie komórki administracji zakładów wykonywały tę znużającą pracę szybko i już 27 maja przedłożyły organom samorządu robotniczego propozycje podwyżek oraz źródła ich pokrycia.

Czy samorządy robotnicze w pełni wykorzystują szansę współzarządzania? Czy dokładają dość starań, by oddziaływać na interesy zakładów? Dlaczego w jednych przedsiębiorstwach działają one sprawnie i aktywnie, a w innych nie? Oto pytania, na które chcemy znaleźć odpowiedź w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem: samorząd robotniczy w zakładzie. W dziesięciu publikacjach pokazujemy kolejne przykłady, co samorząd może zrobić w ramach posiadanych uprawnień, gdy jest dość aktywny. Liczymy na listy i artykuły czytelników w tych sprawach. Będziemy zobowiązani za spostrzeżenia i uwagi, za przekazanie nam własnych uwag na te tematy.

Po przedyskutowaniu tych propozycji samorząd podjął decyzję w następujących sprawach:

▲ zmniejszenia o 5 procent liczb robotników zatrudnionych w aparacie kontroli technicznej zakładów (przesunięciu się ich do innych zajęć i przeznaczenia zasobów z tego tytułu kwot, na około 10 procentową podwyżkę zarobków dla pozostałych robotników tej grupy zawodowej);

▲ wykorzystania części przyznawanego zakładom na bieżący rok funduszu premiowego na podwyższenie — z 25 do 30 proc. — pułapu premiowego dla robotników dniówkowych zatrudnionych b.ż. pośrednio w produkcji, dzięki czemu, jeśli wykonają postawione przed nimi zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy, będą mogli zarabiać średnio o 4 proc. więcej, niż zarabiali dotychczas;

▲ przeprowadzenia podobnej operacji w pułapach premiowych robotników transportu wewnętrznego, działów spedycji, robotników obsługujących suwnice, dźwigi oraz zakłady lekomotywy a także pracowników zatrudnionych w archiwach dokumentacji technicznej i w straży przemysłowej, to jest służby wartowniczej i rewidencji.

Przyjęte rozwiązania są w tej ostatniej kategorii zatrudnionych różne. Wszystkie opierają się jednak na tej samej zasadzie: innego sposobu dzielienia posiadanego funduszu premiowego. Wszystkie też zmierzają do jednego celu: jeśli pracownik spełnił stawiane przed nim wymagania w dziedzinie wzrostu wydajności bądź staranności pracy, będzie miał

szansę zwiększenia swych zarobków średnio o około 10 proc.

Jak z tego wynika, podjęte przez samorząd robotniczy decyzje, zmierzają do pewnego złagodzenia dysproporcji płacowych między dwiema głównymi grupami robotniczymi w zakładach: akordową i dniówkową. Robotnicy pracujący w bezpośrednim akordzie, mieli w ubiegłych latach więcej możliwości poprawienia swoich warunków placowych. Po zostali — mniej. Samorząd robotniczy nie uważa tego zjawiska za prawidłowe.

Nie zapomniano także o dysproporcjach placowych w grupie zawodów umysłowych. Na przykład najniższe uposażenia pracowników administracyjno-biurowicy mają szansę uzyskania premii o 5 procent wyższych niż dotychczas, a pracownicy umysłowi zatrudnieni na stanowiskach kontrolerów technicznych i starszych inspektorów w działach wykończoności oraz bhp — o 10 procent wyższych.

W sumie, zaproponowane przez samorząd robotniczy po prawki do istniejącego systemu wynagradzania w zakładach, obejmą 51 procent robotników dniówkowo-premialnych i około 30 procent umysłowych. Razem 20 proc. załogi. Łączna kwota jaką zakłady wygospodarowały na ten cel, wynosi 3,8 mln zł. Na każdego go pracownika objętego programem podwyżek, przypadnie więc przeciętnie około 180 złotych miesięcznie.

Program ten ma wejść w życie 1 sierpnia roku 1971. Ma on być realizowany niezależnie od „normalnego” programu przeszerstwiania i podwyżek, ujętych w tegorocznym planie zatrudnienia i plac i za twierdzonego przez Zjednoczenie.

Okazuje się więc, że przy dobrej woli dyrekcji i samorządu można — w ramach tych samych przepisów, jakie obowiązują w całym przemyśle — dzielić posiadany fundusz plac sprawiedliwiej, zmniejszać nieuzasadnione różnice w zarobkach poszczególnych grup pracowników w zakładach oraz tworzyć bodźce do lepszej pracy.

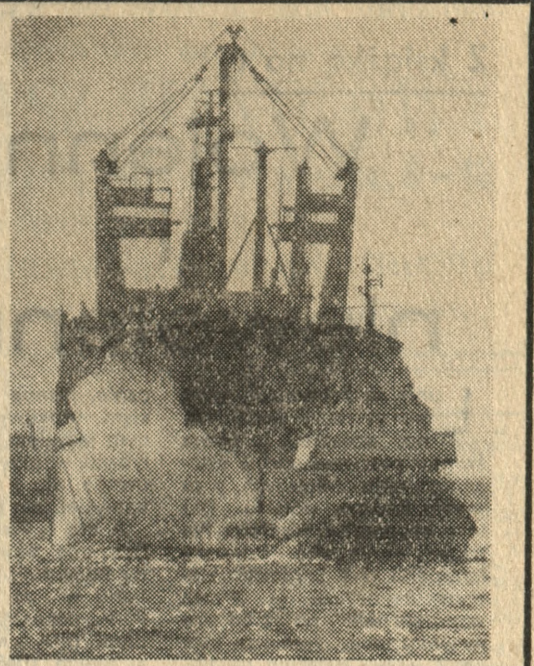
Oczywiście, wiele zależy od inicjatywy ludzi pełniących w samorządzie kierownicze funkcje. Jedni w lot dostrzegali możliwości zrobienia kroku naprzód na drodze do odnowy, tkwiącej w lutowej uchwale Rady Ministrów (Nr 28), a inni jeszcze nie. Dlatego warto, by z tym dokumentem zapoznali się wszyscy członkowie samorządów robotniczych fabryk.

PIOTR CHOJNACKI

M/S „Konin”
jeden
z dwustu pięćdziesięciu

Polska Marynarka Handlowa posiada 250 jednostek, których łączna nośność wynosi 1,9 mln DWT. Do roku 1975 tonaż floty handlowej wzrośnie do 3,5 mln DWT, co oznaczać będzie prawie dwukrotny wzrost w porównaniu do chwili obecnej. Wzrosną również poważnie przewozy ładunków i ich opłacalność, głównie dzięki zmianom w systemie zarządzania. Wszystkie zadania postawione przez mianą pięcioletnią zostały przez Polską Marynarkę Handlową wykonane z nadwyżką. Na zdjęciu: m/s „Konin” — ekspresowiec pływający na Daleki Wschód.

CAF — fot. Ukłejewski



Kadry — organizacja i klimat

9 marca br. zaprosiliśmy czytelników do udziału w dyskusji pn. „Praca — ale jaka?” zorganizowanej przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. 26 maja br. został opublikowany werdykt jury w sprawie nagród i wyróżnień dla autorów najlepszych prac. Pora więc teraz na zbilansowanie dyskusji o tym, co sprzyja rzetelnej robotce i o tym, co ją utrudnia.

Odzew czytelników na naszą akcję dyskusyjną, dotyczącą jakości pracy, był szeroki i szczerzy. Świadczy o tym fakt, że nadesłano 137 wypowiedzi (a więc sporo jak na tego rodzaju konkurs), w większości głęboko przemyślane i trafnie uargumentowane, nie przemilczających drażliwych problemów, krytycznych i zarazem postulujących. Obfity napływ wartościowej korespondencji z wielu środowisk zawodowych w pełni satysfakcjonuje organizatorów dyskusji „Praca — ale jaka?”

Zaryzykujemy twierdzenie, że również czytelnicy, szczególnie: — autorzy opublikowanych wypowiedzi, nie zawiedli się w swoich oczekiwaniach. Mogą bowiem liczyć na to, że wokół poruszanych przez nich problemów wytworzą się atmosfery społecznej zainteresowania tak koniecznej, jeśli chodzi o złożone zjawisko jakości i wydajności pracy. Być może zareagują również niektóre instytucje. Chodzi o przeciwdziałanie złym zjawiskom wytkniętym w dyskusji. Podczas jej trwania otrzymaliśmy sygnały (z budownictwa, spółdzielczości, łączności i kolejnictwa) świadczące, że zamierza się usunąć nieprawidłowości skryty-

kowane przez niektórych uczestników konkursu.

Kilka słów o pracach, które nie ukazały się na łamach „Głosu”. Niestety, zdołaliśmy opublikować (i to przeważnie we fragmentach) zaledwie 28 wypowiedzi. A więc niewiele. Objętość naszego pisma jest jednak mała, a sporo wypowiedzi było bardzo obszernych (w granicach od 6 do 10 kartek maszynopisu). Stąd też z żalem trzeba było zrezygnować z publikacji wielu interesujących prac. Ich autorów zapewniamy jednak, że pragniemy je wykorzystać. Częściowo zostało to zrobione. I tak z pracami (było ich siedem) dotyczącymi racjonalizacji zapoznaliśmy Komisję Wyznaczalności i Racjonalizacji przy WKZZ — OW NOT. Część innych nieopublikowanych prac przekazaliśmy natomiast Instytutowi Socjolo-

kości i wydajności pracy. Niektóre z tych problemów przewijały się w wielu listach, co upoważnia dziennikarza do dokonania takiej hierarchizacji: polityka kadrowa, stosunki międzyludzkie, organizacja pracy i zarządzania. Właśnie te sprawy zdaniem dyskutantów, mają decydujące znaczenie dla jakości pracy.

Polityka kadrowa. Krytycznie oceniając jej obecny poziom, szczególnie w aspekcie zjawiska „dożywności” dyrektorów (usuwanie za nieudolność z jednych zakładów — trafiają do innych na równorzędne stanowiska) żarliwie postulowano, by funkcje kierownicze zawsze powierzać ludziom o wysokich kwalifikacjach zawodowych, odpowiednich walorach ideowo-moralnych i umiejętnościach kierowania zespołami ludzkimi.

Stosunki międzyludzkie. Ścisłe wiąże się przede wszystkim ze wspomnianymi problemami kadrowymi. Zależność ta wyeksponowana została w wielu pracach naszych czytelników, którzy krytykowali takie zjawiska, jak: łamanie ustawodawstwa pracy, nieobiektywna ocena efektów działania podwładnych i stąd też niesprawiedliwy podział premii, brak życzliwości i taktu przełożonych w kontaktach z podwładnymi. Listy świadczą o ogromnym zapotrzebowaniu na „dobre słowo” — na uznanie rzetelnej roboty pracownika.

Organizacja pracy i zarządzania. Także w tej dziedzinie przytoczono wiele faktów negatywnych, utrudniających zwiększenie wydajności i poprawę jakości pracy. Oceniając różne struktury organizacyjne nasi korespondenci wytykali ich słabości i niedostosowanie do przesłanek sytuacyjnych, kadrowych i rzeczowych funkcjonowania zakładu pracy. Szczególnie często piętnowano biurokrację, która zmusza do lawirowania wśród mnóstwa przepisów. Niektórzy autorzy podkreślili konieczność poszukiwania optymalnych rozwiązań organizacyjnych przy szerszym niż dotychczas udziale naukowców.

Tyle w ogromnym skrócie o trzech zasadniczych wątkach dyskusji „Praca — ale jaka?”. W następnej publikacji opierając się na wypowiedziach autorów prac nadesłanych na nasz konkurs spróbujemy zrekonstruować model działania pozytywnego. Kończąc zaś niniejszy, ogólny bilans dyskusji pragnę w imieniu jej organizatorów serdecznie podziękować autorom wszystkich nadesłanych na konkurs prac, które w sposób niesablonowy ukazały problem rzetelnej roboty w całej jego złożoności. Stanowi to dla naszego zespołu redakcyjnego nową zachętę do kontynuowania tej formy dialogu z czytelnikami.

MICHAŁ ŁUCZAK

Pracowite, robocze — prawdziwie gospodarskie — były dwa dni obrad X Plenum KC PZPR. Referat Biura Politycznego wygłoszony przez premiera Piotra Jaroszewicza, debata na posiedzeniach plenarnych i w czterech zespołach roboczych — nowej, nie stosowanej dotychczas przez posiedzenia plenarne KC formie pracy, umożliwiającej specjalistyczną, głęboką, analizę poszczególnych problemów oraz szerszą dyskusję — stały się szczególnie ważną fazą w przygotowywaniu projektu społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju do roku 1975, nakreślonego na tle perspektywicznym do roku 1980. X Plenum KC PZPR nie stanowiło bowiem jakiegos momentu zamknięcia, decydującego: nie nadało planowi rozwoju naszego kraju kształtu ostatecznego. Takie było założenie.

Plenum pracowało, mając do dyspozycji bogate zestawy materiałów i analiz opracowanych przez Komisję Planowania i rząd, będących wynikiem prowadzonych uprzednio prac ekspertów jak również szerokiej dyskusji społecznej. Po-

X Plenum KC PZPR

Potrzebom społeczeństwa naprzeciw

przedzone też było szeregiem posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR, poświęconych poszczególnym zagadnieniom społecznym-ekonomicznym. Jeszcze nigdy dotychczas plan wieloletni nie powstawał u nas przy tak szerokim udziale fachowych zespołów i przy tak wielkim nakładzie pracy. Ale chodzi przecież o to, by być on w pełni realny, odpowiedzialny. Wystarczy — dla zilustrowania nakładu pracy i poczucia odpowiedzialności wobec narodu — przytoczyć fakt, że po to, aby dać prawidłową odpowiedź na pytanie, jaki można przyjąć na pięcioletnie wzrost plac realnych, przeprowadzono wnikliwe badania, opracowano kilka wariantów założeń planu, zawierających wyższe i niższe propozycje wzrostu plac, które następnie rozpatrywano w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i kolejno na posiedzeniach Biura Politycznego i Prezydium rządu.

Punktem wyjścia dla prac

nad projektem planu stało się określenie jego głównego celu: wydatnego przyspieszenia wzrostu stopy życiowej społeczeństwa w porównaniu z minionym dziesięcioleciem, przy jednoczesnym zapewnieniu racjonalnego zatrudnienia największego po wojnie przyrostu młodej kadry — 3,5 miliona osób wchodzących w wiek zdolności do pracy, co przy uwzględnieniu naturalnego odpływu ludzi starszych wiekiem i przy uwzględnieniu potrzeb zatrudnienia w rolnictwie wymaga przygotowania nowych miejsc pracy dla około 1,8 mln osób. Stąd też przy przewidywanym zwiększeniu dochodu narodowego w 1975 r. o 38 — 39 procent w porównaniu z rokiem 1970, przy zwiększeniu w tym samym stopniu roli spożycia w podziale tego dochodu oraz wzroście plac realnych w ciągu pięcioletnia o 17 — 18 procent, co powinno zapewnić odczuwalną poprawę sytuacji materialnej ludności — konieczne jest pro-

wadzenie dalszych prac inwestycyjnych, utrzymanie nadal zasady szybkiej industrializacji kraju, poważna rozbudowa gospodarki rolnej i znaczne rozszerzenie handlu zagranicznego.

W centrum uwagi są potrzeby społeczeństwa. Zamierzone mu szybkiemu wzrostowi stopy życiowej towarzyszyć musi wzrost produkcji towarów przemysłowych, rolnictwa, lepszego zaopatrzenia ludności. Znacznie zwiększyć trzeba budownictwo mieszkaniowe, inwestycje w gospodarce komunalnej oraz w służbie zdrowia.

Rząd PRL, jak i Biuro Polityczne KC PZPR, przedstawiając zadania wszechstronne go rozwoju kraju, zdają sobie sprawę z tego, że bez głębszej przebudowy systemu zarządzania i planowania oraz dźwigni moralnego i materialnego zainteresowania pracujących w osiągnięciu coraz lep-

Dokończenie na str. 4

KRZYSZTOF ZAREWICZ

Wojenne i niewojenne

Lubię te żołnierskie wspominki, bezpretensjonalne, szczere, ciekawe świata, poznawane w sytuacjach najtrudniejszych, a za razem bardzo polskie. Oto tom wspomnień Wacława Pie trzaka, porucznika i dowódcy kompanii w 5 brygadzie piechoty 2 korpusu — „Przez wzgórze Italii”, obraz od stro ny walczącego żołnierza kampanii wojsk polskich na ziemi włoskiej w latach 1944-45, ze szczególnym uwzględnieniem Monte Cassino. Autor kreśli dzieje własne i swojej jednostki od momentu formowania oddziałów polskich w Związku Radzieckim przez marsz na południe, a potem długą drogę do ziemi włoskiej i tam jeden po drugim za gęszczające się chłazy ognia, we. Wiele tu humoru, pogody, ale i nieco zadumy nad czasem i nad polskim losem.

Inny temat, ściśle już literacko potraktowany, bierze na warsztat autor mający przysięgłych zwolenników, Andrzej Przykowski, w kolejnej swojej powieści „Nie ma już w Saint-Nazaire”. Podstawą tej powieści jest autentyczna historia dzieł polskie go pracownika wywiadu alianckiego, gdzie zaciągnął się po klęsce wrześniowej. Lata 1939-1942, niejedno kraj, niejedno morze, hitlerowska łódź podwodna i centrala angielskiego wywiadu, żywa, sensacyjna akcja, a przy tym powieść pogłębiona psychologi

cznie, pisana bardzo osobistym, uroklivym stylem, ładnym językiem, głęboko patriotyczna — przyciąga nie tylko uwagę, ale i nakazuje nieraz zamyślić się głęboko.

A oto „Płonące wzgórze”, Ryszarda Sawickiego, dowódcy kompanii, a później batalionu w 34 Budziszyskim P. P., uczestnika walk z bandami UPA w Bieszczadach w latach 1946-47. Jest w tej opowieści-pamiętniku, o dużych walorach literackich, nie tylko autentycznym dramatycznym wspomnieniu, nie tylko spory szmat twardej prawdy o czasie, gdy żołnierze ciągle nie mieli w naszym kraju wytchnienia, ale jest jeszcze tu próba zastanowienia się w ogóle nad losami tamtego pokolenia, któremu i w wojnie i w pokoju przyszło tak straszliwe wiele doświadczeń.

Różne były te losy żołnierskie po wojnie. Jedni ze wszystkich stron ciągnęli do kraju, inni wybrali tułaczkę. Tak jak bohater powieści Jana Rudzkiego — „Prądem rzek obojętnych”, wspartej na osobistych przeżyciach autora, ale zarazem wzbogaconej o element fikcji. Są to dzieje emigracji polskiej powojennej w Australii ukazane na przykładzie losów dwóch przyjaciół, zmagających się z życiem, które spycha ich w dół. Nie chcą się poddać, pragną zachować w sobie człowieczeństwo, w zmaganiach z dziką naturą i ze złymi czy

obojętnymi ludźmi, chcą ocalić miarę najwyższych wartości. Pomaga im w tej egzystencjalnej scenarii zrodzona miłość, uczucie, które potrafi uszlachetniać, gdy staje się czymś więcej niż przygodnym wątkiem romansowym.

Józefa Radzimińska, po wieloletnim pobycie w Argentynie, gdzie zaangażowana silnie w pracy społecznej, mogła od wewnątrz poznać ten egzotyczny dla nas kraj, w bardzo ciekawej książce „Biały Orzeł nad Rio de la Plata”, zajęła się specjalnie śledzeniem tropów polskich, jakże licznych na tej odległej ziemi. Szły tu czasem całe gromady polskie, jak wychodziły po powstaniach listopadowym i styczniowym, jak emigracja zarobkowa, ciągnąca do „obiecanej ziemi”, aż po wybuch wojny 1939 roku, jak wreszcie ostatnia fala emigracji po minionej wojnie. I oto w dalekiej, jakże odmiennej w swym klimacie Argentynie Polactwo okrzepło, zrzeszyło się, wytrwało, z pokolenia na pokolenie przekazując pamięć ziemi ojczystej. Aż przyszedł czas walki i liczni Polacy obojętnie ruszyli pod polskie sztandary, by walczyć, a lista poległych jest długa, bardzo długa... Radzimińska pisze o tym prosto, bez czułości, a przecież czasem przy lekturze serce dziwnie się ścisza.

I na zakończenie tego przeglądu nowości MON-owskich informacja dla zbieraczy serii „BKD” (bitwy, kampanie, dowódcy). Jadwiga Nadzieja opracowała przystępną monografię: „Generał Józef Zajączek 1752-1826”, interesujący szkic o tym bliskim współpracowniku Kołłątaja i Kościuszki, człowieku o wyjątkowo bogatej biografii. Adam Kaska natomiast zajął się tematem „Warszawa. Styczeń 1945”, dziejami uwolnienia stolicy.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Rzeczy drobne i duże

Jest sporo spraw — drobnych i dużych — domagających się naprawy: w gospodarce, kulturze, życiu społecznym. Z tego znakomita większość ludzi zdaje sobie dobrze sprawę. Jednak niektórzy — wcale nie tak nieliczni jakby się mogło wydawać — zachowują się tak, jak by do naprawy rzeczy oczywistych potrzebne były polecenia lub nakazy. Nie tędy droga — mówią przedstawiciele kierownictwa politycznego kraju — stwierdzając zarazem: nie czekajcie na polecenia, podejmujcie sami niezbędne ryzyko potrzebne dla po dołania zadaniom; nie cenią się piękne słowa w rodzaju stwierdzeń „na nas możecie liczyć”, ale wyniki pracy.

Tej pracy, jak wiemy, starczy dla każdego. Stwierdzając to, Leszek Elekrowicz tak pisze w „Życiu Literackim”:

„Nie ma na naszym niedoskonałym świecie takiej — społecznej — sytuacji, której nie można by zmienić na lepsze. Dotyczy to, rzecz prosta, i naszego kraju, z jego dziedzictwem lat złej gospodarki. A przecież w owych latach odrzucono bezapelacyjnie wszelką krytyczną refleksję, wynikającą z pragnienia zmiany tego co złe, zaś ludzi w tej intencji wypowiadających się określano pogardliwym epitetem „poprawiaczy socjalizmu”. Jakby osiągnięty wtedy etap rozwoju był tak doskonały, że jakkolwiek myśl o naprawie mogła być tylko wrogiem zamysłu, fa naberia. Dopiero po grudniowym okresie uszlachetniającym, najmiarodajniejszych ustawa o ogromie spraw domagających się naprawy”.

„Ludzie „naiwni” bywają maksymalistami — kontynuuje autor. Wierzą, że wcale nie trzeba „zmieniać ustroju” na to, aby można było łatwiej żyć. Więcej zarabiać. Lepiej mieszkać. Aby krajowe urzą-

dzenia mechaniczne nie psuły się nazajutrz po kupieniu. Aby eksperymentom w sklepach państwowych zależało na sprzedaniu towaru w takim samym co najmniej stopniu, jak klientom na ich zakupie. Aby poczty codziennej nie otrzymywać wieczorem. Aby kelnery byli sprawniejsi, ale nie — w bokserskim rzemiośle. Aby na ulicach miast pojawiło się więcej automatów sprzedających, a nie tylko automatyczne wagi, sprzedające kiedyś w takiej ilości, jakby na rodową chorobę Polaków była otyłość z przeżędzenia. Aby właściwi ludzie znajdowali się na właściwym stanowisku. Aby „obiektywne tłumaczone” na „subiektywną odpowiedzialność”. Aby ta odpowiedzialność nie wyrażała się tylko objęciem korzystnej synekury”.

Żeby się pozbyć nieudolnego człowieka z jakiegos stanowiska nie trzeba nic więcej zrobić jak tylko zamienić go na kogoś lepszego.



szego. To tylko takiemu nieudolnemu człowiekowi wydawać się może, że jeśli on odejdzie, to będzie się to równało „zmianie ustroju” — słusznie zauważa autor, po czym pisze:

„Wizja likwidacji nękających absurdów, różnych niedogodności i utrudnień odbierających chęć do pracy, a nawet radość życia jest obecnie, po grudniu możliwsza i bliższa niż dawniej. Wiara w to nie jest bezpodstawną ani naiwną, skoro dokonano już wiele. Ale wiara nie wystarczy. Aby się ziszczała, trzeba działać samemu, a nie oczekiwać na działanie jakichś dobro- i samoczynnych mechanizmów”.

Do spraw drobnych i dużych, które w nowych warunkach powinny odgrywać większą rolę niż w przeszłości, należy m. in. informacja, wolność słowa w środkach masowego przekazu. Poruszając tę sprawę w aspekcie praworządności, Kazimierz Kąkol stwierdza w „Prawie i Życiu”, iż uzasadnione wydaje się mniemanie, że wolność słowa w środkach masowego przekazu jest w niemałej mierze gwarancją wszelkich innych swobód.

„Instytucjonalne gwarancje dostępu obywatela do informacji — pisze autor — są pośrednimi —

przez zabezpieczenie jawności życia politycznego — gwarancjami praworządności w innych dziedzinach funkcjonowania państwa i społeczeństwa.

Sumaryczna ocena stanu instytucjonalnej gwarancji praw obywatela w zakresie dostępu do informacji prowadzi do wniosku, eksponującego istnienie istotnych luk w przedmiocie prawnego zabezpieczenia dostępu do informacji; pozaprawnych praktyk — utrudniających przekazywanie informacji odbiorcom; niedociąganie organizacyjnych, umożliwiających nie respektowanie przesłanek ideologiczno-ustrojowych w zakresie prawa obywatela do informacji.

W rezultacie polityka informowania realizowana była niejednokrotnie z pogwałceniem zasad praworządności. Przywrócenie pełnego poszanowania tych zasad zależne jest od szeregu czynników, których ukształtowanie i rozwój pozostaje w ścisłym związku z klimatem politycznym stworzonym przez VII i VIII Plenum KC”.

Polepszenie stanu wielu spraw zależy nie tylko od przyszłowiej góry. Przykłady tego mógłby przytoczyć prawie każdy człowiek, ale tu posłużmy się tym, co stwierdza jedna z uczestniczek dyskusji o autorytecie zrelacjonowanej przez Rajmunda M. Cieślńskiego w magazynie studenckim „Ita”:

„Człowiek, który zetknął się ze złe pracującą radą narodową — stwierdza Dorota (imię uczestniczki dyskusji — przyp. lek.) — mówi od razu, że władza jest do niego go. Nie poddaje w wątpliwość ideologii, nie kwestionuje dorobku, ustroju, partii. Uogólnia przypadek jednostkowy na funkcjonowanie całej administracji. On traci do niej zaufanie, ona zaś autorytet. Oburza się oczywiście logicy za ten błąd logiczny, bo jakże na podstawie jednej przesłanki... Ale takie jest życie. Przecież chłop spod Bochni, który w roku ubiegłym przez kilka miesięcy czekał na wypłatę odszkodowania za zniszczenie powodziowe nie interweniował u premiera czy sekretarza KC. On z działalnością władzy zetknął się w swoim gospodarstwie. I na tym gospodarstwie władza przegrała”.

To zrozumiałe, że każdy chce mieć w życiu więcej i lepiej, ale też powinno być równie zrozumiałe, że musi wobec tego żądać więcej nie tylko od innych — także od siebie.

LEKTOR

Potrzebom społeczeństwa naprzeciw

Dokończenie ze str. 3
szych wyników, nie będzie można zapewnić jakościowych przemian w warunkach i metodach realizacji planu, wyrażających się w powszechnym zaangażowaniu, w rozkwicie inicjatywy, współza-

wodnictwa, wynalazczości i oszczędności. Trwają prace nad przygotowaniem kompleksowej reformy systemu gospodarowania — wymagać to będzie jednak jeszcze sporo czasu. Ale już teraz zakłada się wprowadzanie w życie szere-

gu zmian obejmujących zagadnienia planowania, zarządzania oraz systemu dzwigni materialnego zainteresowania, które oparte będą na prawidłowym stosowaniu zasad rachunku ekonomicznego i doskonaleniu stosunków tawarowo-pieniężnych.

X Plenum dało przemysłowym zarys węższych problemów społeczno-gospodarczego rozwoju Polski. Rozmiary zadań nie są ostateczne, ani prace ukończone. Materiały Plenum przekazano rządowi i Komisji Zjazdowej — dla prowadzenia dalszych prac nad sformulowaniem projektu wyciecznych planu 5-letniego. We wrześniu XI Plenum KC PZPR podejmie nad nim debatę. I wówczas projekt wyciecznych poddany zostanie pod powszechną, społeczną i wewnątrzpartijną dyskusję przed VI Zjazdem PZPR. Każdy będzie mógł w niej uczestniczyć.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

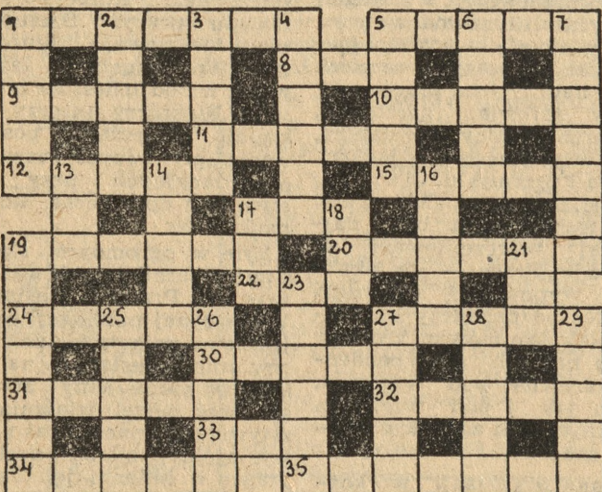
KRZYŻÓWKA NR 25

Poziomo: 1. wzór, forma, 5. bóstwo, 8. spływa rzeką, 9. pa-re sztuk, 10. państwo w Afryce, 11. ptasi śpiew, 12. miasto w Japonii, 15. autostrada dyktansu, 17. skrót nazwy poznańskiej imprezy handlowej, 19. gatunek herbaty, 20. zeszyt do pisanja przez kalkę, 22. zawołanie furmana, 24. szczyt w Tatrach, 27. figura w kartach, 30. rowy bojowe, 31. rozporządzenie, rozkaz, 32. nietypowa miara drogi, 33. rodzaj utworu poetyckiego, 34. dopływ Kury, 35. nasionka.

Pionowo: 1. mała p. podrzędu wąskosynich, 2. miasto Jana, 3. jedna z muz, 4. za-twierdzenie, wyrażenie zgody, 5. zespół taneczny, 6. styl

plywania, 7. niedługo zacznie się trzeci, 13. gatunek wierzby, 14. worek, sakwa, 16. pieniądz Indii, 17. skrót nazwy jednego z ministerstw, 18. oszczędnościowa instytucja, 19. zachowanie się, sposób bycia, 21. mocne piwo angielskie, 23. wynik dzielenia, 25. w oknie, 26. wonna roślina wodna, rosnąca w zwrotnikowej Azji, 27. woda naokoło, 28. jednostka strumienia światła, 29. materiał na pieluszkę.

Pomiędzy Czytelników, którzy do 2 lipca br. nadesłali do redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 25.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

Poziomo: Trampolina, kask, anagram, szlem, szuba, Pentagon, akselbanty, Kolo, zima, Malinowski, natarcie, walka, tajga, posucha, Niob, miedzioryt.

Pionowo: trafa, alasz, parabola, lama, namiestnik, allegro, komandoria, psota, Waszyngton, Madaliński, Kowalski, Matejko, orkan, kocur, opad, kant.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Stanisław Gończyński — Poznań, Krysiewicz 6 m 23.

2. Maria Barakiewicz — Poznań 15, Dunajeczka 16.

3. Otylia Pakart — Pruszków 12, poczta Kalisz.

Nagrody wysyłamy pocztą.

FILM

Motory zbrodni

„Z ZIMNĄ KRWIĄ” — film produkcji amerykańskiej. Scenariusz (na podstawie książki Trumana Capote'a) i reżyseria: Richard Brooks. Zdjęcia: Conrad Hall. Wykonawcy: Perry Smith — Robert Blake, Dick Hickock — Scott Wilson, Alvin Dewey — John Forsyth, reporter — Paul Stewart, Harold Ney — Gerald O'Loughlin, ojciec Dicka — Jeff Corey, Roy Church — John Gallaudet, Clarence Duntz — James Flavin, ojciec Perry'ego — John McGraw, Rohlodar — Jim Lantz, Herbert Clutter — John McMillan, jego żona — Ruht Storey, ich córka — Brenda Currin, ich syn — Paul Hough i inni.

W 1959 r. w Stanach Zjednoczonych popełniono morderstwo na całej, 4-osobowej rodzinie farmera Cluttera. Po długim ściganiu pochwyciono dwóch morderców. Poznali się oni w więzieniu w którym odsiadywali drobne wyroki. Opuszczając więzienie na warunkowe zwolnienie postanowili wspólnie wykonać skok na farmę Cluttera, o którym inny więzień opowiedział im „dla draki”, iż rzekomo przechowuje w domowym sejfie duże sumy pieniędzy. Skok ma być doskonały, tzn. że nie zostanie żaden ślad, żaden świadek. Rekompensatą za 4 trupy okazało się 40 dolarów, radio tranzystoro-

we i lornetka. To cały łup morderców. Znany pisarz amerykański Truman Capote przez 5 lat odbywał rozmowy z mordercami oczekującymi wykonania wyroku śmierci. Ich sprawa toczyła się przez te lata przez wszystkie możliwe instancje apelacyjne. Capote dokładnie poznał przebieg morderstwa jak też psychikę morderców. Napisal książkę, w której dokładnie zrelacjonował autentyczne wydarzenia. Tę książkę przeniosł na ekran Richard Brooks, renomowany reżyser starszego pokolenia („Ostatni termin”, „Słodki ptak młodości”, „Zawodowcy”).

W obu przypadkach — literackim i filmowym — szło o to samo: przekonanie czytelnika, że morderca w takich powtarzających się w USA wypadkach może być każdy przechodzień. Poznajemy bliżej morderców Clutterów, ich rodziny, ich młodość. To system społeczny w USA jest w tym filmie pierwszym oskarżonym. System całkowicie obojętny na losy poszczególnych indywidualów ludzkich. Czy ktoś spada na dno nędzy, czy popada w alkoholizm, czy jest ciężko chory, a nie ma za co się leczyć — w tym systemie nikogo to nie wzruszy. Nikt nie pospieszy z pomocą. Paczą się charaktery, ludzie z marginesu społecznego nie czują żadnego związku z

narodem, ze społeczeństwem, w którym żyją. W końcu zbrodnia przestaje być dla nich zbrodnią, jest takim jak każdy inny sposobem na przeżycie.

Film wyraźnie tę tezę uwypukla. Pod koniec znajduje dobitny wyraz to, co reżyser filmu określił następująco: „chciałbym aby po obejrzeniu filmu ludzie nie mieli ochoty powiedzieć po prostu, iż są zadowoleni, że tych dwóch łobuzów spotkał taki koniec”. Pod koniec bowiem oglądamy ze szczegółami scenę egzekucji obu morderców. Ale przecież nie pokazano nam szczegółów morderstwa Clutterów. Czego więc chcą nam dowiedzieć twórcy filmu? Tego, że kara śmierci jest nieludzka, że są przeciw niej. Albowiem sprawcy w swoim działaniu mieli niezależne od siebie uwarunkowania w systemie społecznym, w którym żyli. One ich popchnęły do zbrodni. I pchną po nich wielu innych.

Historia pokazana w „Z zimną kwią” nie jest oczywiście historią rozrywkową. Film jest ciężki i duszny. Z ulgą wychodzi się po nim z kina. Bo tu jest wszystko bardzo serio. To nie western czy kryminał, w którym trup jest umowną punktą akcji i nikt się nim nie przejmie. Tu rozumiemy, że mamy do czynienia z autentyczną rzeczywistością. Że jest taki kraj, gdzie sprawy podobne są na porządku dziennym.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

